

W miejscu, gdzie ma przebiegać nowa ulica w Szczecinie może być masowy grób niemieckich jeńców z czasów tuż po wojnie

HISTORIA SZCZECINA 03.03.2023, 06:00

Andrzej Kraśnicki jr

**W mroźną zimę przelotom lat 1945-1946 w radzieckim obozie jenieckim na Krzekowie w Szczecinie mogło umrzeć nawet kilka tysięcy Niemców. Mieli zostać pochowani w pobliskim rowie przeciwczołgowym. W jego miejscu powstaje dziś ulica Sosabowskiego. Czy robotnicy natkną się na szczątki żołnierzy?**

Szczecińskie Krzekowo to obszar z długą wojskową tradycją. Zaczęło się od poligonu, który powstał już w 1862 roku. Zajmował obszar dzisiejszego osiedla Zawadzkiego, zajezdni autobusowej przy ul. Klonowica i sięgał niemal pod starą zabudowę Krzekowa rozciągniętą wzdłuż obecnej ulicy Szerokiej.

Liczący ponad 362 hektary poligon nie był tylko pustym polem ze strzelnicami. Na wysokości dzisiejszej ulicy Klonowica powstały zespół baraków dla żołnierzy, a także zaplecze ze stajniami, łazienkami i kuchniami.



Zabudowania dawnych koszar, a po wojnie także obozu jenieckiego [sedina.pl](http://sedina.pl)

13 października 1887 roku poligon odwiedził cesarz Wilhelm I. Na jego cześć żołnierze wzniesli kamienny obelisk. Stał jeszcze w 1945 roku. Dziś w jego miejscu stoi wieżowiec pod adresem ul. Zawadzkiego 35-39.



Baraki koszar w latach 20. XX wieku [sedina.pl](http://sedina.pl)

## Pierwszy śmiertelny wypadek lotniczy w Szczecinie

Rozległy, płaski teren pozwolił wykorzystać go także do pionierskich wyczynów lotników, dla których miejsce znalazło się w rejonie obecnych koszar 12. Dywizji Zmechanizowanej. I tu Krzekowo zapisało się w historii jako miejsce pierwszej katastrofy lotniczej w Niemczech, której konsekwencją była ofiara śmiertelna. Do tragedii doszło 18 czerwca 1910 roku. Swoją dwupłatowiec rozbił pilot Thaddaus Robl. Dramat rozegrał się w czasie trzydniowej imprezy lotniczej, która ściągnęła do Szczecina wielu konstruktorów „aparatów lotniczych”, jak wówczas nazywano samoloty.

Robl zdecydował się na lot mimo silnego wiatru, który zniechęcił do startu innych zawodników. Początkowo wszystko wyglądało idealnie. Dwupłatowiec przeleciał około 50 metrów nad widzami, a następnie wzniósł się na pułap około 100 metrów. Tam z samolotem zaczęło dziać się coś złego. Prawdopodobnie to silny wiatr zakłócił jego lot i obrócił maszynę, która nosem w dół runęła na ziemię.

Wypadek ze szczegółami opisał w książce „Szczecińskie katastrofy. Wypadki, pożary i inne wydarzenia 1907-1940” Wojciech Grodecki. Autor zapoznał się z dramatycznymi relacjami świadków. Przytoczył m.in. opis zdarzenia, które przy okazji rzuca nieco światła na pracę niektórych ówczesnych mediów. Oto bowiem na miejsce katastrofy podążyli operatorzy kamery, którzy byli na miejscu, by filmować zawody. Zbliżyli się do wraku z uwięzionym pod nim konającym lotnikiem i zaczęli filmować dramat. Rozjuszeni tym ludzie rzucili się na filmowców, poturbowali ich, a film wyrwali z kamery.

Thaddaus Robl zmarł na miejscu po trwających pół godziny próbach uratowania mu życia przez lekarzy. Ceremonia pożegnania zmarłego odbyła się kilka dni później w kaplicy na Cmentarzu Centralnym. Później trumna została przetransportowana pociągiem do Monachium, gdzie odbył się pogrzeb.

Po zakończeniu I wojny światowej lotnisko na Krzekowie zaczęło obsługiwać samoloty cywilne. W pierwszej kolejności została otwarta regularna linia do Berlina (1920). Bilet w jedną stronę na tej trasie kosztował 25 marek, a lot trwał godzinę i 10 minut. W 1921 roku uruchomiono też regularne loty do Gdańska, Kłajpedy, Królewca i Rygi. Przy lotnisku zbudowano kilka niewielkich hangarów. Kolejne połączenia umożliwiały przelot do Hamburga (1923), Kopenhagi (1924) oraz przez Kalmar do Sztokholmu. Z centrum miasta pasażerów na lotnisko zabierał autobus na 30 minut przed odlotem.

Kres lotniczej historii Krzekowa to rok 1931, kiedy to lotnisko ostatecznie zamknięto. Jego rolę przejęło otwarte w 1927 roku lotnisko w Dąbiu.



## Lista obozów jenieckich w Szczecinie

Daleko bardziej mroczna historia Krzekowa i jego poligonu to obozy jenieckie. Do tej roli baraki zostały wykorzystane w efekcie wojny francusko-pruskiej prowadzonej w latach 1870-1871. Przechowywano tu około 17 tys. Francuzów. Nie wszyscy wrócili do kraju – aż 660 z nich zmarło. Chowano ich na Gołęczynie, Niemierzynie, na nieistniejącym już cmentarzu w Dąbiu. Groby Francuzów były też w miejscu, gdzie stoi teraz kościół Serca Jezusowego w centrum Szczecina. Za świątynią jest nawet głaz z powojenną tablicą ku ich czci. Najwięcej z nich, bo aż 244, pochowano na cmentarzu przy obecnej ulicy Litewskiej. Dziś nie ma już tam grobów, są tylko kopiec z krzyżem i tablica pamiątkowa. Co ciekawe, ów pomnik, zbudowany jeszcze w niemieckim Szczecinie, nie przetrwał pierwszych dziesięcioleci polskich rządów. Został zniszczony. Odbudowano go dopiero w 1997 roku.



Cmentarz na osiedlu Zawadzkiego Andrzej Kraśnicki jr

Nie mamy informacji, czy koszary pełniły podobną rolę w czasie II wojny światowej. Pewne jest jednak to, że obozową rolę odtworzyły w nich w 1945 roku wojska radzieckie. Sowietzi, którzy 26 kwietnia wkroczyli niemal bez walk do lewobrzeżnego Szczecina, zajęli m.in. koszary wzdłuż ulicy Żołnierskiej. Chodzi o murowane budynki z lat 30., zajmowane dziś m.in. przez prokuraturę i Straż Graniczną.

Baraki i budynki pobliskiego poligonu wykorzystali jako obóz dla żołnierzy niemieckich, których wzięli do niewoli. Nie ma co do tego wątpliwości. W 2019 roku słynna amerykańska agencja CIA odtajniła jeden z dokumentów ze swoich zasobów, czyli dokument z 1945 roku z niemieckim tytułem „Verzeichnis der Kriegsgefangenenlager in Russland” oraz jego angielski odpowiednik „List of prisoner of War Camps in Russia”, co oznacza po prostu „Lista obozów jenieckich w Rosji”.

Na liście obozów mających funkcjonować w 1945 roku jest także Stettin, czyli Szczecin, chociaż trudno go było zakwalifikować jako miasto „w Rosji”, więc to po prostu więcej niż znaczące uproszczenie wynikające z tużpowojennych realiów, kiedy to granica w rejonie Szczecina wciąż była niejasna.

Z listy wynika, że Sowieci mieli w Szczecinie jedenaście obozów jenieckich. Nie ma przy nich adresów, ale nazwy naprowadzają na lokalizacje. Mamy więc np. obóz „Stettin (Kohlenhafen)”, czyli „Szczecin Port Węglowy”, co oznacza rejon obecnego Basenu Górniczego. Armia Czerwona wykorzystywała zgromadzonych tam jeńców do pracy w porcie, przez który wywożono wojenne łupy do ZSRR. Jest też wymieniany obóz w innej części portu czy też obóz-lazaret przy Körnerstrasse, czyli obecnej ulicy Sowińskiego. To ostatnie miejsce także było koszarami, zresztą również jeszcze wiele lat po II wojnie światowej.

Approved For Release 2003/06/19 : CIA-RDP82-00373R000200070012-9

Plathe/Pommern (Karolienehof)	Salzbrunn/Schlesien	Stolpet
Pollawa/Rußland	Sambor/Galizien	Stuhlweißenburg/Ungarn
Posen	Schaulen/Litauen	Soldin/Brandenburg
Posen (Ausstellungsdorf)	Schlock bei Riga	Swangaer/Dänemark
Posen (Lazarett)	Schneidemühl (Festung)	Tabor/CSR
Posen (Polnische Klinik)	Schönfließ/Ostpreußen	Tapiau/Ostpreußen
Posen (Lazarett am Oberwall)	Schrunden/Kurland	Tapiau (Gefängnis)
Posen (Polzeilager)	Schuchten bei Königsberg	Taugoggen
Posen (Tannenbergsstraße)	Schwedt, Krs. Thorn	Telsche
Posen-Themsen	Schwiebus/Neumark	Teplitz-Schöna
Prag	Secwalde/Ostpreußen	Thorn
Prag (Frauenklinik)	Simferopol/Krim	Thorn (Lazarett)
Prag (Sportfeld)	Sofia/Bulgarien	Thorn (Grüzmühlenteich)
Preßburg/CSR	Soldau/Ostpreußen	Tilsit
Preußisch-Eylau	Staatshausen/Ostpreußen	Tilsit-Neuhof
Pritzwalk/Brandenburg	Stablak/Ostpreußen	Tilsit-Ragnitz
Pronitten bei Labiau	Stalingrad (Lager Bauer) 1943	Trachenberg/Schlesien
Prostschnitz/CSR	Stalingrad (Lager Roter Oktober) 1943	Trebbin bei Berlin
Purmali/Lettland	Stalingrad (Lager Vollmer) 1943	Tscherepowez/Rußland (1943)
Rabbach/Ostpreußen	Stalingrad (Lazarett 6) 1943	Uelze/Hannover
Radiu/Polen	Stalingrad (Lazarett Theaterkeller) 1943	Ugliitch/Rußland
Rastenburg/Ostpreußen (Gefängnis)	Stamislau	Uman/Ukraine
Ratzburg b. Laueburg (Schleswig-Holstein)	Stargard/Pommern	Uman
Regensburg (Walhalla)	Stargard	Venta bei Frauenburg/Kurland
Reni/Donau	Stettin (Auto-Union)	Waldhofen/Niederdonau
Railendorf/Sudetendorf	Stettin (Eisenbahnerheim)	Wanden/Kurland
Rendsburg/Holstein (Lazarett)	Stettin-Kreko	Wenta/Litauen
Reich/Rußland	Stettin (Greifenwerft)	Wetzlar bei Gießen (Nachrichtenzkas.)
Rewal	Stettin (Körnerstraße-Lazarett)	Wien (Bekleidungs-lager)
Riga	Stettin-Pölit	Wien-Neudorf
Ruda bei Königshütte/OS	Stettin (Kohlenhafen)	Wilna
Rüdersdorf bei Berlin	Stettin (Reiherwerdenhafen)	Witebsk/Rußland
Rudolitz/Böhmen	Stettin (Scheune)	Wohlau/Schlesien
Rummelsburg/Pommern	Stettin-Stoizenhagen (Zementfabrik)	Zichenau/Westpreußen
Sachsenhausen	Stettin (Vulkanpapierfabrik)	Ziabings/CSR
Sagan/Schlesien	Stettin (Vulkanpapierfabrik)	Zwettel/Österreich
	Stockerad bei Wien	

Fragment listy radzieckich obozów jenieckich dla niemieckich żołnierzy. Na nich obozy w Szczecinie <https://www.cia.gov>



## Obóz jeniecki na Krzekowie

Interesujący nas obóz opisany jest jako „Stettin-Kreko”. Nie ma wątpliwości, że chodzi o Krekow, bo taka była niemiecka nazwa Krzekowa. Spisującemu nazwy wkradła się literówka. Kolejny trop pochodzi z relacji Josefa Schnettlera z października 1949 roku, znajdującej się w aktach Deutsches Rotes Kreuz, czyli Niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Według Schnettlera radziecki obóz na Krzekowie miał numer 459 i cechował się dużą śmiertelnością wśród zgromadzonych tam więźniów. Dr Marek Łuczak w książce „Szczecin. Krzekowo. Bezrzecze” tak podsumował zebrane wtedy informacje: „Wg zeznań różnych świadków w zimie 1945/1946 w obozie tym zmarło 1200-4200 osób, które zostały pochowane w grobach masowych w głębokim na 5 metrów rowie przeciwpancernym, okalającym baraki od zachodu. Grobów tych nigdy nie odnaleziono. Obóz zlikwidowano w 1946 roku (...)”.



Ocalała do dziś zabudowa koszar. To teraz budynek mieszkalny Andrzej Kraśnicki jr

Z innych informacji wynikało, że jeńców pochowano także we wschodniej części cmentarza, który jest przy kościele na Krzekowie. Wschodnia część przylega do pętli tramwajowej. Na jego części postawiono w latach 80. budynek parafii. I fakt tych pochówków został potwierdzony. Jak pisze Marek Łuczak: „Informacja ta została potwierdzona, gdyż ekshumacje prowadzone w 2002 roku przez Zakład Medycyny Sądowej Pomorskiej



Akademii Medycznej ujawniły 80 ciał młodych mężczyzn w niemieckich mundurach bez śladów postrzałów".

Groby znaleziono między tymi widocznymi przy kościele a budynkiem parafii. Można się tylko domyślać, że w czasie jego budowy musiano trafić na szczątki, gdyż fundamenty powstawały w obrębie jeszcze niemieckich granic cmentarza.



W 2002 roku ekshumowano szczątki żołnierzy na terenie dawnego cmentarza, z części, która jest dziś parkingiem z budynkiem parafialnym Andrzej Kraśnicki jr

Kości niemieckich żołnierzy zostały złożone na cmentarzu w Glinnej na obrzeżach podszczecińskiej Puszczy Bukowej. Tam chowane są niemieckie ofiary wojny, których szczątki znajdowane są przy różnego rodzaju okazjach w zachodniej Polsce.

Śmierć niemieckich jeńców tuż po wojnie

W tej historii do wyjaśnienia pozostaje jednak wątek rowu przeciwczołgowego i masowej śmierci jeńców, znacznie większej niż tylko 80 osób.

Nie ulega wątpliwości, że Sowieci nie troszczyli się o życie i zdrowie niemieckich jeńców, co zresztą było pewnego rodzaju reakcją na to, jak Niemcy traktowali w czasie wojny jeńców radzieckich.

Po wojnie pod władaniem ZSRR znalazło się około trzech milionów żołnierzy niemieckich, których po wykorzystaniu na terenach okupowanych, i także w Polsce, wywożono następnie do łagrów. Do dziś nie jest do końca



jasne, ilu w tej niewoli zginęło. Ostrożne szacunki mówią o 356 tysiącach ludzi, ale są i takie, które mówią o milionie.

Pewne jest również to, że zima przełomu lat 1945-1946 była w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim bardzo ciężka. Zaatakowały mróz i śnieg. To wtedy doszło m.in. do zamrożenia Świny i odcięcia Świnoujścia od Polski, [co skończyło się brutalnymi rządami funkcjonariuszy polskiej milicji wobec licznych w tym mieście Niemców.](#)

Również pewne jest to, że w ówczesnym Szczecinie nawet ci, którzy cieszyli się wolnością, ledwo sobie radzili. Dotyczyło to zarówno polskich pionierów, jak i wciąż obecnych w mieście Niemców. Już latem 1945 roku doszło do masowych śmierci zgromadzonych w mieście niemieckich uciekinierów ze wschodu, których dziesiątkowały tyfus i czerwonka. Sytuację opanowano dopiero w sierpniu. Można się tylko domyślać, że w obozach jenieckich sytuacja raczej nie uległa poprawie.

Z pewnością obóz był też duży. Tu dochodzimy do ważnego dowodu. Jest nim lotnicze zdjęcie Szczecina wykonane w 1948 roku przez radzieckie lotnictwo. Jest bardzo dokładne, bo Sowieci wykonali ich mnóstwo, by aktualizować swoje mapy wojskowe. Zdjęcie jest w polskich zasobach, niestety, jak na razie – ze względu na prawa właściciela – nie możemy go opublikować. Możemy jednak opisać, co na nim widzieliśmy.



Widok na Krzekowo i położenie kluczowych w tej historii miejsc. Fot. Andrzej Kraśnicki jr

Zdjęcie z rejonu Krzekowa pozwala dostrzec mnóstwo szczegółów. Widać wszystkie ścieżki przecinające dawny poligon, dachy domów, niekiedy można wręcz policzyć drzewa. Obóz wzdłuż obecnej ulicy Klonowica tworzy



kilkanaście baraków i kilka budynków wyglądających na murowane. Tu faktycznie można było pomieścić kilka tysięcy osób. Widać także wspomniany rów przeciwczołgowy, który powstał na przełomie 1944 i 1945 roku i który okalał cały lewobrzeżny Szczecin. Powstał rękami cywilów. Tak miasto przygotowywało się do obrony okrężnej. Wiadomo, że rów miał głębokość około 3 do maksymalnie 5 metrów i szerokość 6-8 metrów. Ze zdjęcia wynika, że rów prowadzi idealnie tak, jak ma zostać poprowadzony nowy odcinek ulicy Sosabowskiego. Jego spłycony w wyniku działań natury fragment, został odsłonięty po wycince drzew wyrosłych po wojnie.



To zagłębienie na trasie przyszłej ulicy Sosabowskiego to pozostałość rowu przeciwczołgowego Fot. Andrzej Kraśnicki jr

Kluczowy jest odcinek za obecną pętlą tramwajową, w kierunku ul. Szafera. Tu rów idzie jeszcze około 200 metrów na wprost, po czym skręca w stronę parku w rejonie ulicy Romera, przecina miejsce, w którym stoi dziś budynek szkolny, i ciągnie się dalej przez obecne osiedle Zawadzkiego.

Na zdjęciu widać bardzo wyraźnie, że krótki odcinek rowu jest zasypany. Jest tak mniej więcej od zakrętu przy parku do miejsca, gdzie stoi dziś szkoła. Ważny szczegół: na samym zakręcie rów nie jest jeszcze zasypany.





Krzekowo. Przybliżony przebieg rowu przeciwczołgowego Andrzej Kraśnicki jr



Krzekowo. Przybliżony przebieg rowu przeciwczołgowego Andrzej Kraśnicki jr

Stąd też hipoteza, że to właśnie na tym odcinku rów został wykorzystany jako masowy grób. Dlaczego? Proszę sobie wyobrazić mroźną zimę. Ziemia jest twarda, zmrożona. Jeńcy nie mają sił. Tymczasem tuż koło obozu jest głęboki rów, do którego wystarczy tylko wrzucić zwłoki i go zasypać. To mroczna, ale prawdopodobna hipoteza. W tej sytuacji szczątki znalezione w rejonie cmentarza koło kościoła mogą być tylko częścią ofiar śmiertelnych obozu, których pochowano tam np. latem czy też jesienią 1945 roku.



## Czy przy budowie ul. Sosabowskiego coś odkryjemy?

Czy budując nową ulicę Sosabowskiego, robotnicy napotkają na masowy grób? Dotychczasowa analiza zdjęcia z 1948 roku i współczesnych map wskazuje, że jeśli grób obejmował także park, to być może „zahaczony” zostanie jego fragment. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że grób zlokalizowany był bliżej miejsca, na którym stoi dziś szkoła zbudowana w latach 70. XX wieku. Czy przy wykonywaniu fundamentów natknięto się na ludzkie szczątki? Tego dziś nie wiemy. Z pewnością nie były to czasy, gdy do takich odkryć podchodzono z uwagą i szacunkiem.

„Wyborcza” podzieliła się wszystkimi tymi informacjami z osobami związanymi z trwającą obecnie budową ulicy Sosabowskiego.